

Andrzej Chodubski

Zasady polityki naukowej w Polsce a miejsce uniwersytetu

**Wprowadzenie do dyskusji w Komitecie Nauk Politycznych PAN
w Warszawie, 2 lipca 2014 r.**

Powszechnie zauważa się, że rozwój nowoczesnego życia kulturowo-cywilizacyjnego bazuje na osiągnięciach nauki. Jest ona siłą sprawczą postępu i innowacji; korzystanie z jej zdobyczy warunkuje poziom rozwoju gospodarczego i społecznego różnych podmiotów organizacji politycznej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, powoduje też procesy globalizacji świata¹.

W procesie przemian dziejowych zmieniają się jej ramy instytucjonalne. Obecnie w rzeczywistości kształtowania się cywilizacji informacyjnej coraz częściej jest wprowadzana do jednego z wykonywanych zawodów; przestaje być traktowana jako powołanie, hobby, misja jednostki (badacza, intelektualisty). Przybiera ona charakter działalności zespołowej, co dyktuje złożoność problemów, które podejmuje się do rozwiązywania. Są one zwykle multidyscyplinarne. Ważny jest też czynnik czasu, potrzeba rozwiązania problemu poznawczego w jak najlepszym czasie. Szybkie tempo badań powoduje oddalenie się badaczy od „starej” wiedzy (stanu badań). Ujawnia się w tej sytuacji doraźność, wąska specjalizacja, unika się refleksji syntezującej. Decyduje o rzeczywistości tej m.in. pojawienie się dużej ilości informacji, których nie jest w stanie oswoić w krótkim czasie badacz. W tej sytuacji staje się jednym z czynników produkcji. Obniża się jej prestiż jako działalności społecznej, mającej na celu obiektywne poznanie rzeczywistości, wyrastające z potrzeb jej organizowania i przekształcania przez człowieka. Badania ukierunkowane są na zapotrzebowanie podmiotów życia kulturowo-cywilizacyjnego. One też przeznaczają środki finansowe na działalność

¹ S. Amsterdamski, *Nauka a porządek świata*, Warszawa 1983; E. Polak, J. Leska-Ślęzak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury duchowej*, Gdańsk 1996, roz. 2; A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2013, roz. 1.



ność badawczą. W naukach humanistycznych i społecznych rzeczywistość ta generuje instytucję *poprawności politycznej*, a nawet *hipokryzji* w objaśnianiu zjawisk i procesów przemian kulturowych. Nierzadko przywołuje się w tym względzie słowa laureata Nagrody Nobla, fizyka rosyjskiego Piotra Kapicy (1894–1984), który zauważał: „na zawsze zginęły szczęśliwe dni wolnej pracy naukowej, przysparzając nam tyle radości w młodości. Nauka straciła wolność. Nauka stała się siłą produkcyjną. Stała się bogata, ale stała się niewolnicą, a cześć jej jest strzeżona w sekrecie”²; co odnosi się zwłaszcza do nauk ścisłych, które wobec niemożliwości bezpośredniego zastosowania w praktyce i uzyskania wymiernych korzyści. Przy tym ujawnia się dylematy etyczne³ – problem niewłaściwego w ujęciu kulturowym wykorzystania wyników badań, odpowiedzialności za szkodliwe skutki społeczne, np. z zakresu inżynierii genetycznej.

W ślad za ujawnianiem się nowych zadań w nauce następują głębokie zmiany edukacyjne. W krótkim czasie zwiększyła się liczba studentów, np. w Polsce w rzeczywistości początku przemian ustrojowych 1989 r. było ok. 400 tys. studentów, oraz chęć studiowania ujawniały również dalsze tysiące osób. W 2005 r. studiowało ok. 2 mln osób. Obecnie ujawnia się proces zmniejszania się osób, ujawniających chęć studiowania. W roku akademickim 2013/2014 studiowało ok. 1,6 mln osób, tj. 90 tys. mniej niż w roku ubiegłym⁴. W procesie tym zauważa się obniżanie się jakości kształcenia, zmarginalizowana jest konkurencyjność edukacyjna, co wyraża się w bardzo niskich notowaniach w zagranicznych rankingach⁵. W tej sytuacji kapitał intelektualny kreowany przez uczelnie publiczne i niepubliczne nie jest rezultatem długofalowej strategii z eksponowanymi celami do osiągnięcia w jakimś horyzoncie czasowym, a raczej są to przypadkowe efekty edukacyjne. Uczelnie nie wdrażają proporcjonalnie do liczby studentów nowoczesnych metod edukacyjnych, nie wypracowuje się oferty nauczania w ramach ustawicznego kształcenia⁶.

We współczesnym rozwoju szkolnictwa wyższego ważne wyzwania zawierają się w: 1. rozwoju równoległym uczelni publicznych i niepublicznych; 2. gwarantowaniu masowego dostępu do kształcenia; 3. promocji idei samokształcenia kierowanego i stymulowanego; 4. promowaniu mobilności studiowania (przyspieszonej edukacji); 5. uczestnictwie w rankingach o światowym zasięgu jako znaku konkurencyjności uczelni; 6. wykorzystywaniu przestrzeni wirtualnej, stosowaniu najnowszych osiąg-

² J. Slaus, *Dylematy etyczne badań naukowych*, „Transformacje” 1993–1994, nr 3–4, s. 13–16.

³ A. Chodubski, *Etyka a współczesny rozwój badań naukowych*, „Tygiel. Kwartalnik Elbląski” 2008, nr 2, s. 50–56.

⁴ A. Pezda, *Kryzys uczelni*, „Gazeta Wyborcza”, 27.01.2014, s. 8.

⁵ J. Auleytner, *Polityka społeczna w Polsce i w świecie*, Warszawa 2012, s. 254.

⁶ A. Żukowski, *Zarządzanie wyższymi uczelniami na świecie*, red. J. Auleytner, Warszawa 2012; rozważania, [w:] *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, red. Ł. Młynarczyk, B. Nitschke, Toruń 2013, s. 24–42.

nić postępu technicznego, co pozwala urzeczywistniać „edukację bez granic”; 7. zarządzaniu uczelnią, a nie jej reprezentowanie; 8. oddzielanie sfery dydaktycznej od badań; 9. wypieraniu z procesu edukacyjnego podręczników; 10. kształtowaniu nowej kultury akademickiej, promowaniu wielokulturowości, promowaniu języka angielskiego jako uniwersalnego.

W urzeczywistnianiu tych wyzwań uwzględnia się takie okoliczności, jak: 1. Zmieniająca się technologia komunikacji społecznej, wszechobecność urządzeń informatycznych; zastępowanie bezpośrednich kontaktów społecznych, w tym intelektualnych środkami informatycznymi. 2. Ujawnianie się nowej jakości studenta, tj. jednostki pogrążającej się w dehumanizacji życia kulturowo-cywilizacyjnego, zorientowanego na powierzchowne oswajanie otaczającej go rzeczywistości, odchodzącego od idei odpowiedzialności na rzecz sukcesu osobistego, na doraźność działania, edukacji. 3. Zmieniający się model nauczyciela; zastępowanie go przez menagera, trenera, przewodnika, który ukierunkowany jest na spełnianie oczekiwań osoby pobierającej edukację. 4. Zmienia się pole badawcze, uwzględnia się w tym względzie pożądane cele i priorytety, wśród których pierwszeństwo zdobywają badania dotyczące informatyki, telekomunikacji, biotechnologii, chemii wyspecjalizowanej. Misję nauk humanistycznych i społecznych określa się w wymiarze komunikowania się elitą kulturalną własnego kraju. 5. Nowe jest postrzeganie praktyk dydaktycznych. Ich powołanie określa się jako pole przenoszenia wiedzy teoretycznej do praktyki życia kulturowego.

W rzeczywistości edukacji zorientowanej na umacnianie postępu naukowo-technicznego, uznawania nauki za „paliwo dla techniki”, specyficzną pozycję zdobywają nauki humanistyczne i społeczne. Z jednej strony uznaje się je za przestrzeń edukacyjną *non grata*, a w ślad za tym ujawnia się tworzenie wąskich specjalizacji, co jest działaniem ryzykownym, niemającym spełniać długookresowych potrzeb rynku pracy⁷. Z drugiej zaś wskazuje się, że nauki humanistyczne i społeczne lepiej pozwalają rozumieć świat, siebie i swoją pracę. Zauważa się, że powinny one być obecne w kształceniu na wszystkich kierunkach studiów. Renomowane uczelnie techniczne w Polsce wprowadzają do procesu dydaktycznego „pakiet humanistyczny”⁸. Instytucjonalnie wskazuje się, że przed tymi naukami otwierają się nowe przestrzenie badawcze. Humanisci mogą zaoferować wiele badań, m.in. z zakresu politycznej integracji państw i narodów, ich tożsamości kulturowej w rzeczywistości nasilenia się procesów globalizacji; powinnością staje się selekcjonowanie, ocenianie i uzasadnianie osiągnięć innych dyscyplin nauki, które mają trwałe znaczenie dla ludzkości⁹.

Ujawnia się sprzeciw wobec założenia, że nauka ma być skomercjalizowana, wprowadzona „na rynek”. Urynkowanie badań podstawowych, w praktyce jest ich likwi-

⁷ U. Mirowska-Łoskot, *Humanistyka „non grata”*, „Dziennik. Gazeta Prawna”, 13.01.2014, s. 1.

⁸ A. Pezda, *Niezbędnik inteligenta*, „Gazeta Wyborcza”, 22.01.2014, s. 1.

⁹ B. Kudrycka, *Humanisci muszą wyjść ze skansenu*, „Rzeczpospolita”, 24.02. 2014, s. A 16.

dacją. Przekonuje się egzemplifikacyjnie, że na wolnym rynku teoria względności nie miałaby żadnych szans, a bez niej współcześnie nie mogłaby funkcjonować fizyka oraz nauki techniczne; nie zaistniałaby na wolnym rynku teoria Mikołaja Kopernika¹⁰. Wskazuje się na bezkrytyczne przenoszenie zachodnioeuropejskich a zwłaszcza amerykańskich wzorów organizacji nauki i edukacji, a w tym posługiwanie się językiem angielskim jako narzędziem uniwersalnym komunikacji. Zauważa się, że tzw. *lista fildelfijska* ciesząca się uznaniem chemików, biologów nie przystaje do nauk humanistycznych i społecznych. Podkreśla się, że *ani we Włoszech, ani we Francji, ani w Niemczech nie przychodzi nikomu do głowy, żeby filozofowie czy historycy nie publikowali w języku narodowym, lecz po angielsku*. Misją nauk humanistycznych i społecznych jest nie tylko komunikowanie się z innymi uczonymi, ale też z elitą kulturalną własnego kraju. Angielski pozostał językiem komunikacji naukowej w byłych koloniach brytyjskich. Krytycznie wskazuje się, że nawoływanie, by prace doktorskie i habilitacyjne polskich humanistów były pisane i publikowane w Polsce po angielsku, to przejaw postkolonialnej mentalności. Powinnością polskich uczonych jest pisanie i publikowanie po polsku, a następnie mogą zostać tłumaczone i wydawane w świecie¹¹.

Obserwuje się, że Polska nauka sytuuje się na rozdrożu – pomiędzy korporacją cechową, broniącą przede wszystkim interesów swoich własnych członków a korporacją biurokratyczno-biznesową, kierującą się jedynie wymiernym zyskiem¹².

We współczesnej reformie nauki i szkolnictwa wyższego istotną wagę przywiązuje się do tzw. parametryzacji, polegającej na prostej ocenie działalności naukowej i dydaktycznej. Nie zyskuje ona akceptacji uczonych, uznawanych za autorytety w danych dyscyplinach nauki. Zauważa się, że parametryzacja zamienia badania w biurokratę zbierającego wyznaczone zgodnie z przepisami punkty, co może prowadzić patologii, jako że jednym z istotnych kryteriów oceny punktowej opublikowanych artykułów, zatem może ujawnić się „sztuczne” wytwarzanie cytowań, np. przez publikowanie kontrowersyjnych, przyczynkarskich tekstów. W tej sytuacji ważniejsze stają się przyczynkarstwo i komentarze niż oryginalne studia. Za kryteriami oceny punktowej opowiadają się zwykle ludzie administracji, dla których ważniejsze są rozwiązania biurokratyczne niż autentyczne powołanie naukowe.

Problem strategii i taktyki rozwoju nauki jest podejmowany na całym świecie. W Polsce od połowy lat 90. XX w. obserwuje się pojawienie się różnych programów polityki naukowej oraz ujawniający się dyskurs środowisk akademickich i władz po-

¹⁰ A. Leszczyński, *Nauka nie jest od zarabiania. A humanistyka – już na pewno*, „Gazeta Wyborcza”, 15–16.01.2011, s. 19.

¹¹ Ibidem.

¹² M. Malicki, *Czy uniwersytet jest korporacją*, „Dziennik Gazeta Prawna”, dn. 21–23.03.2014, s. A 20.

litycznych jak je urzeczywistniać. Dyskurs ten z dużą siłą ujawnia się w naukach humanistycznych i społecznych.

W strategii tych nauk wyraźnie artykułuje się: 1. wolność badań, podejmowanie w badaniu tematów, określanych niekiedy zakazanymi, zniesienie cenzury, eliminowanie ingerencji politycznej i ideologicznej; 2. dążenie do zmniejszania siły biurokracji w nauce; opowiadanie się za pogłębianiem autonomii placówek naukowych i naukowo-dydaktycznych; 3. intensyfikowanie współpracy międzynarodowej, w tym w zakresie doskonalenia kadry akademickiej; 4. merytoryczną i merykratyczną ocenę projektów i dociekań badawczych; 5. poszerzanie możliwości publikacji ustaleń badawczych, m.in. przez tworzenie wydawnictw oraz tytułów piśmienniczych¹³.

W rzeczywistości tych założeń obserwuje się duże niekonsekwencje. Wśród nich zwracają uwagę przede wszystkim: 1. małe zainteresowanie państwa rozwojem autentycznej nauki, co wyraża się m.in. w niskich nakładach finansowanych na naukę; 2. pozyskiwanie do pracy akademickiej tzw. przypadkowych ludzi, nieujawniających pasji badawczych a traktujących swą działalność jako powinność zawodową na rynku pracy; 3. zmniejszanie prestiżu uczonego w opinii społecznej, co wiąże się z „pogonią” za zdobywaniem środków finansowych, w sposób nie zawsze zgodny z etyką nauczyciela akademickiego; 4. uzależnianie się naukowców od sfery biznesu; 5. minimalizowanie kryteriów w pracy naukowo-badawczej oraz dydaktycznej. Naśladowanie „obcych wzorów”, mających charakter doraźny, komentatorski. Uleganie presji mediów.

Za główne wyzwania badawcze jako tzw. standardy rozwoju nauk humanistycznych i społecznych przyjmuje się: 1. wypracowywanie syntez teoretycznych, odchodzenie od badań faktograficznych i wąsko empirycznych; 2. rozpoznawania procesowego charakteru życia kulturowo-cywilizacyjnego pozostającego w nieustannym toku „stawania się” a przy tym odchodzenie od statycznych modeli systemowych; 3. przedkładanie określania roli podmiotów indywidualnych i zbiorowych (w tym charyzmatycznych przywódców, mistrzów życia duchowego, ruchów społecznych) nad determinizmem strukturalny i środowiskowy; 4. rozpoznawanie makrostruktur; posługiwanie się przy tym długim horyzontem czasowym a minimalizowanie analiz mikrospołecznych; 5. uwzględnianie w badaniu tzw. miękkiej problematyki kulturowo-cywilizacyjnej, a w tym kultury, systemów wartości, norm, reguł, znaczeń, form dyskursu, mentalności itd., przy zmniejszeniu zainteresowania „twardą” rzeczywistością życia kulturowego, instytucjami jako strukturą normatywnoprawną.

¹³ P. Sztompka, *Przyszłość nauk społecznych i humanistycznych w Polsce*, [w:] *Nauka w Polsce w perspektywie XXI wieku*. Komitet Prognoz „Polska XXI wieku” przy Prezydium PAN, Warszawa 1996, s. 301–302.

Wśród tzw. standardów światowych rozwoju nauk humanistycznych i społecznych istotną wagę przywiązuje się do metodologii badawczej, tj. ram, teoretycznych rozpoznawania danej rzeczywistości, projektów badań, metod i technik jako urządzeń poznania naukowego. Pierwszeństwo zdobywają metody jakościowe przed ilościowymi, metody interpretacyjne, analiza danych i źródeł zastanych, przez badania masowe, sondażowe, reprezentatywne¹⁴.

W rzeczywistości rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego zwraca uwagę uniwersytet. Uznaje się, że jego zadaniem jest zapewnianie najlepszego wykształcenia we wzorowej formacji ducha i charakteru, gwarantowanie fachowości studiujących w zakresie odróżniania prawdy od fałszu, dobra od zła. Poza prowadzeniem badań naukowych i edukacją zobowiązana jest do sprawowania wobec studiujących funkcji formacyjnej¹⁵. Zauważa się przy tym, że współczesny uniwersytet często grzeszy intelektualną jednostronnością i edukacyjną powierzchownością. Zaniedbuje rozwój osobowości młodzieży studiującej jako wartości najwyższej. Wiele prowadzonych przez niego badań ma charakter rozdrobniony, przyczynkarski, niepowiązany z praktycznymi zastosowaniami i niebezpieczny w realizacji od strony finansowej¹⁶.

O charakterze uniwersytetu w istotny sposób decyduje nauczyciel akademicki. Wymaga się od niego klasycznego i nowoczesnego przygotowania do badań naukowych i prowadzenia dydaktyki. Ważne w tym względzie jest przygotowanie merytoryczne, metodologiczne i metodyczne. Nośny jest w tym względzie problem autorytetów, tj. uczonych, którzy dla innych uczonych są miarodajni jako twórcy wiedzy i nauczyciele twórców wiedzy. Autorytety wywierają istotny wpływ na kształtowanie się wzorów pracy naukowej, jak również na kształtowanie się układów, pozycji i ról w strukturach społecznych świata uczonych, typy autorytetu właściwe światu nauki są korelatami typów kultury myślenia i intelektualnego działania. Krytyka autorytetów w nauce, zmiany statusu autorytetów uznawanych, zastępowanie autorytetów uznawanych dotychczas przez autorytety nowe – są to przejawy prawidłowego rozwoju naukowego, są osadzone w tradycji naukowej. Szczególna siła autorytetu w nauce zawiera się w relacji: być autorytetem w nauce, znaczy być mistrzem w nauce, a być mistrzem w nauce to być uczonym, który ze względu na swój sposób myślenia i działania naukowego, na swój dorobek twórczy uznawany jest za tak biegłego w interpretowaniu problemów naukowych i praktykowaniu badań naukowych, że można uważać go za ośrodek miarodajności w tych sprawach. Samodzielność i prawość myślenia

¹⁴ A. Chodubski, *Teorie i metody badań europeistycznych*, [w:] *Teorie w studiach europejskich. W kierunku nowej agendy badawczej*, red. J. Ruszkowski, L. Wojnicz, Szczecin–Warszawa 2012, s. 17–28.

¹⁵ K. Denek, *Uniwersytecka edukacja i jej ekonomika*, [w:] *Edukacja jutra. Aksjologia, innowacje i strategia rozwoju*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2011, s. 44–46.

¹⁶ Idem, *Ku modernizacji uniwersytetu*, „Forum Akademickie” 2009, nr 2, s. 46–49.

to warunki istotne, aby uczony dobrze wywiązywał się z roli mistrza naukowego¹⁷. Istotny jest w tym względzie problem zdobywania stopni naukowych; nauczyciele akademicki, którzy sami nie przeszli drogi ich zdobywania, zwykle nie funkcjonują jako autentyczni uczeni, zatem system nadawania stopni i tytułu naukowego jest ochroną poziomu profesji uczonego.

Postrzegając uniwersytet jako źródło wiedzy oraz przestrzeń kształcenia ujawnia się orientacja na funkcjonowanie idealnej uczelni wyższej. Odwołując się do dziedzictwa przeszłości oczekuje się społecznie by był to podmiot – ogród wartości naukowych i moralnych oraz dydaktycznych. W praktyce kulturowo-cywilizacyjnej w ostatnich latach nastąpiły głębokie zmiany w kształceniu akademickim, m.in. spowodowane powstaniem sieci informacyjnej, z której nie zawsze intencjonalnie i zgodnie z obowiązującym prawem skutecznie korzystają zarówno nauczyciele akademicki, jak i studenci. Nadrzędność umiejętności intelektualnej, a nawet praktycznych nad wiadomościami nie znajduje odzwierciedlenia w praktyce uczelnianej, co m.in. skutkuje częściowo odgórnym wdrażaniem polskich ram kwalifikacji w relacji na rynki pracy. *W krajowych ramach kwalifikacyjnych*, tzw. kluczowe znaczenie mają: 1. porozumiewanie się w języku macierzystym; 2. porozumiewanie się w językach obcych; 3. wysokie kompetencje matematyczne jako warunek myślenia naukowego; 4. kompetencje w zakresie posługiwania się technikami informatycznymi; 5. umiejętność samodzielnego uczenia się; 6. kompetencje interpersonalne, społeczne, międzykulturowe, obywatelskie; 7. przedsiębiorczość; 8. ekspresja twórcza¹⁸.

Zmiany w szkolnictwie wyższym, a w tym uniwersyteckim w Polsce ukierunkowane są na dopasowanie do wyzwań Unii Europejskiej. Zakłada się wypracowanie wspólnych zasad w Unii Europejskiej w zakresie: 1. porównywalności zdobywanych kwalifikacji (na studiach licencjackich, magisterskich, doktoranckich); 2. posługiwanie się elastycznymi, nowoczesnymi programami nauczania na wszystkich poziomach, które odpowiadają potrzebom rynku pracy; 3. stosowania wiarygodnych systemów jakości kształcenia (właściwe ramy kwalifikacji zawodowych dla określonych dyscyplin naukowych i ich zgodności ze standardami, z nieuwzględnieniem praktyki zawodowej; 4. uznawalności akademickich certyfikatów i kwalifikacji zawodowej; 5. zapewnienia warunków do autonomii i rozliczalności¹⁹.

Obserwując realizację wyzwań naukowych i edukacyjnych wyższych uczelni, a w tym uniwersytetów zauważa się, że *dryfują* one pomiędzy działaniami renowacyjnymi, dotyczącymi ogólnoludzkich wartości, m.in. z okresu matriarchatu (miłość, bezpieczeństwo, równość) oraz z okresu patriarchatu (prawda, dobro, piękno), ale nie

¹⁷ A. Chodubski, *Wstęp do badań...*, s. 26–28.

¹⁸ Od europejskich do krajowych ram kwalifikacyjnych www.krk.org.pl.

¹⁹ Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego. Realizacja programu modernizacji dla uniwersytetów: edukacja, badania naukowe i innowacje, Bruksela, dn. 15.05.2006, KOM (2006), 2008.

zawsze bywają one społecznie aprobowane w warunkach ustawicznych gier politycznych i ekonomicznych, często ukierunkowanych na zysk symboliczny i materialny, a ludzie żądni wiedzy bywają mniej lub bardziej *ważnymi pionkami na szachownicy* społeczno-politycznych i ekonomicznych dziejów²⁰.

Reforma nauki i szkolnictwa wyższego w istotnej mierze dotknęła politologię. Zauważa się, że ciągle obniżanie się prestiżu tej dyscypliny. Potocznie utożsamia się ją z polityką, politologów z politykami („drugiego, trzeciego szeregu”). Jak w latach 90. XX w. politycy, zwłaszcza zaliczający się do budowniczych nowej rzeczywistości ustrojowej, cieszyli się dużym prestiżem opinii publicznej, tak obecnie zarzuca się im bezideowość, żądzę władzy, autorytaryzm postaw, zachowań, aspiracji. Politologów postrzega się jako ich „propagandowe zaplecze”. Pejoratywna jest recepcja politologów zajmujących się komentowaniem rzeczywistości „stającej się” oraz przewidywaniem kierunków rozwoju zjawisk i procesów społeczno-politycznych. Zderza się powołanie *stricte* naukowe dyscypliny z uprawianymi funkcjami w praktyce społeczno-politycznej²¹.

W Polsce obserwuje się zjawisko utożsamiania się z profesją politologiczną różnych jej „ animatorów”. Są to zwykle zachowania instrumentalne, doraźne.

Identyfikacja politologiczna wiąże przede wszystkim z okolicznościami organizacyjnymi, ze zdobywaniem funkcji i stanowisk w życiu naukowym i dydaktycznym.

W przestrzeni badawczej często podkreśla się ujawnianie się: 1. Słabości metodologicznej dyscypliny, co staje się swoistym *truizmem*; jako że na problem ten wskazują zwykle osoby nieujawniające w swej działalności zagadnień z zakresu rozważań metodologii badań; 2. minimalizację ujęć teoretycznych, które są zastępowane często perspektywą potocznego doświadczenia społeczno-politycznego; 3. angażowanie się politologów w pole aktywności ideologicznej i politycznej, co czyni z dyscypliny instytucję „służalności”. Wyraża się to w stosowaniu preferencji bądź uników tematycznych, w przyjmowaniu wybiórczych kryteriów selekcji materiału faktograficznego oraz w tzw. *poprawności ideowej* prezentacji ustaleń poznawczych.

Wciąż dyskusyjną kwestią jest – jak uprawiać politologię w wąskiej dyscyplinarności, czy interdyscyplinarnie? W ostatnich latach w kilku ośrodkach akademickich ujawnili aktywność *samozwańczy budowniczowie nowej politologii*, którzy ujawnili orientację zawężającą badania politologiczne do wąskich ujęć teoriopolitologicznych; opowiadający się za wyzwaniem intelektualnym wypracowania własnej, odrębnej

²⁰ K. Wenta, *Akademia jako źródło wiedzy oraz przestrzeń kształcenia i wychowania*, [w:] *Edukacja jutra. Aksjologia...*, s. 63.

²¹ A. Chodubski, *Powołanie naukowe a potoczność uprawiana politologii*, [w:] *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politycznych w Polsce*, red. A. Antoszewski, A. Dumala, B. Krauz-Mozer, K. Radzik, Lublin 2009, s. 35–49.

metody dociekań badawczych²². Stanowisko to jest sprzeczne z ogólną strategią rozwoju nauki i jej dociekaniami holistycznymi, interdyscyplinarnymi, co jest też osadzone w polskiej tradycji badań politologicznych.

Odrębność politologii jako dyscypliny naukowej jest wyraźnie określona w przeszerzeniu dociekań badawczych oraz edukacji. Współtworzą ją elementy pozostające w różnych powiązaniach, zależnościach, oddziaływaniach, takie jak: 1. teoria polityki; 2. metodologia badań; 3. myśl polityczna; 4. wiedza o państwie, prawie i polityce; 5. zarządzanie i komunikacja społeczno-polityczna; 6. systemy i sytuacje polityczne; 7. partie i systemy polityczne; 8. polityka społeczna i gospodarcza; 9. stosunki międzynarodowe; 10. przemiany globalne i lokalne. Elementy te stanowią przedmiot edukacji w szkolnictwie wyższym. Zawierają się w tzw. minimalnych wymaganiach programowych, uchwalanych przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego.

Analiza dorobku naukowego z zakresu politologii w Polsce ujawnia zacieranie się granic między subdyscyplinami na rzecz ujęć ogólnohumanistycznych; czytelne jest zacieranie się granic w rozpoznawaniu zjawisk i procesów z zakresu historii najnowszej, politologii, socjologii, prawa. Wynika to w istotnej mierze z posługiwania się tymi samymi materiałami źródłowymi oraz ich eksplantacją. Za istotną słabość politologii uznaje się często przedkładanie analizy potocznego doświadczenia społeczno-politycznego nad ujęcia teoretyczne. Nadto marginalizuje się naukową funkcję predyktywności; świadomie rezygnuje się z stawiania hipotez prognostycznych²³. Z dużą też siłą ujawnia się instrumentalizm poznawczy, poprawność polityczna, preferencje i uniki tematyczne, selektywne posługiwanie się materiałami źródłowymi. Obserwuje się swoistą dychotomię w rozwoju politologii. Z jednej strony próbę wprowadzenia dyscypliny w nurt *strictae* naukowy; z drugiej zaś – włączanie się w nurt generowania rzeczywistości „stającej się”, uzasadniania określanych wizji, projektów życia kulturowo-cywilizacyjnego, a zwłaszcza społeczno-politycznych, co wynika z misji nauk humanistycznych i społecznych – komunikowania się z elitą kulturalną w państwie oraz szerokimi kręgami społeczeństwa.

W rozwoju nauki krytycznie postrzega się obecny system wydawnictw akademickich w Polsce. Zauważa się, że często w humanistyce publikuje się po to, żeby „mieć w dorobku publikację”, a nie po to, by ktoś ją przeczytał. Rzeczywistość tę ugruntowują różne rankingi, na podstawie cytowań prac próbuje się dowiedzieć, czy ktoś czyta daną pracę i czy zawarte w nich treści przyczyniają się do postępu nauki. Krytycznie odnosząc się do instytucji grantów, cytowań, publikacji w *punktowanych*

²² *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*, red. W. Mich, J. Nowak, Lublin 2012; *Podejście badawcze i metodologiczne w nauce o polityce*, red. B. Krauz-Mozer, P. Ścigaj, Kraków 2013.

²³ T. Bodio, A. Chodubski, *Politologia jako futurologia*, [w:] *Metafory polityki*, t. 2, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2003, s. 343–368.

czasopismach, przekonuje się wyniki naukowe powinny być wyrazem pasji badawczych, a nie różnych wyzwań, ocenianych przez biurokrację akademicką.

Od 2010 r. istnieje *Narodowy Program Rozwoju Humanistyki*, obejmujący wspieranie badań ważnych dla kultury i tożsamości narodowej, oraz upowszechnianie wyników polskiej myśli humanistycznej na świecie. Granty przyznaje humanistom *Europejska Rada ds. Badań Naukowych (ERC)*. Obecnie w Polsce w naukach humanistycznych pracuje – 21,3%, a w społecznych – 16,3% ogółu pracowników naukowo-dydaktycznych²⁴. Wprowadzone zmiany, zwane reformą uczelni, wymagają jednak istotnego namysłu m.in. w takich kwestiach, jak: 1. pozyskiwanie kadry naukowo-dydaktycznej; w rzeczywistości niskiego finansowania rozwoju nauki w Polsce; 2. parametryzacja dorobku naukowo-dydaktycznego i organizacyjnego; 3. rzeczywistość plagiatowa generowana przede wszystkim przez następstwa postępu informatycznego; 4. rozwój biurokratyzmu w życiu akademickim; 5. zmiany w ścieżkach awansu uczelnianego, a w tym uzyskiwanie stopni naukowych w ośrodkach zagranicznych, gdzie występują uproszczone drogi proceduralne w ich uzyskiwaniu; 6. problem interdyscyplinarności badań oraz edukacji akademickiej; 7. rankingowości, konkurencyjności podmiotów naukowych i dydaktycznych²⁵.

Nierzadko ujawniają się opinie, że „uczelnie udają, że kształcą, studenci udają, że się uczą, a instytucje państwowe i urzędy i sprawiają wrażenie, że kontrolują poziom nauczania. Grą pozorów można nazwać sytuację, jaka panuje w wielu polskich szkołach wyższych, wśród których prym wiodą różnej maści prywatne akademie, uczelnie itp. Stawia się przy tym pytanie, ile szkół wyższych nie spełnia podstawowych kryteriów, uprawniających do korzystania w nazwie słowa uczelnia. Gdy jednak brać pod uwagę liczby bezwzględne oraz wskaźniki procentowe, można dojść do przekonania, że polskie społeczeństwo to ludzie kształcący się²⁶.

Charakteryzując polskie środowisko akademickie zauważa się, że jest ono mocno zatowiszowane. Ludzie zamykają się w naukowych gettach. Nie chcą wiedzieć, co ktoś obok robi. Nie czytają siebie nawzajem. Historyk nie sięga po prace polonisty, a polonista nie interesuje się dorobkiem psychologa. Zanika życie akademickie. Podkreśla się przy tym, że uniwersytety zachodnioeuropejskie pozostają jednak miejscem, gdzie tworzy się dobre standardy, je utrzymuje i pielęgnuje²⁷.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że:

1. nauka jest fundamentalną wartością w rozwoju kulturowo-cywilizacyjnym ludzkości;

²⁴ W. Duch, *Nie płaczmy nad humanistyką!*, „Polityka”, 19–25.02.2014, nr 8, s. 66–68.

²⁵ D. Jemielnik, *Grzeszna reforma*, „Polityka”, 8–14.01.2014, nr 2, s. 64–65.

²⁶ R. Wojciechowski, *Szkoły łansu i balansu*, „Przegląd”, 7–12.01.2014, s. 12–18.

²⁷ K. Ogidda, *Elity jak spod budki z piwem*, „Angora”, 2.02.2014, nr 5, s. 25.

2. w procesie dziejowym zmienia się jej instytucjonalizacja a pozostaje powołanie urzeczywistniania idei prawdy w rozpoznawaniu przyrody, życia kulturowo-cywilizacyjnego oraz człowieka;
3. w rzeczywistości instytucjonalnej nauki szczególnym podmiotem jest uniwersytet, przed którym stawia się wyzwanie pielęgnowania dziedzictwa przeszłości oraz włączania w niej najnowszych osiągnięć naukowo-badawczych;
4. w budowie społeczeństwa informacyjnego, bazującego na postępie naukowo-technicznym, globalnych rozwiązaniach prawnych, nowoczesnej edukacji szczególne miejsce wyznacza się naukom humanistycznym i społecznym;
5. w procesie tworzenia się współcześnie globalnego społeczeństwa obywatelskiego ważną rolę wyznacza się badaniom politologicznym. Obecnie kształt ich uprawiania jest przedmiotem kilku opcji, wizji i procesów intelektualnych.

Summary

The principles of science policy in Poland and the mission of the university

In the following paper it is indicated that science is the fundamental value in the cultural and civilization development of humanity. In the historical process, its institutionalization evolves, while its main role (understanding nature, culture, civilization and the human) remains. In the institutional reality of science, university is a special subject, which has to face a challenge of cultivating the heritage of the past and merging it with the latest scientific and research achievements. The humanities and social science play a prominent role in the construction of the information society, based on scientific and technical progress, global legal solutions and modern education. In the process of building of civil society, which currently takes place, the research in the field of political science is crucial. Nowadays there exist several options, vision and intellectual processes in the field of the mode of this research.